

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 29 Października 1937 r.

Nr. 298



Ś. P.

Józef Dowbór-Muśnicki

GENERAŁ BRONI

b. Dowódca I Korpusu Polskiego, Naczelnny Wódz Wojsk Wielkopolskich, Prezes Honorowy Stowarzyszenia Dowborczyków, Członek Honorowy Gniazda „Sokół” w Wilnie, zmarł w dniu 27 października 1937 roku w Batorowie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 października w Batorowie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Kazimierza w Wilnie w dniu 30 października o godz. 7-ej, na które zapraszają

DOWBORCZYCY
„SOKÓŁ”

W 1-ą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

Ferdynanda Ruszczyca

odbędzie się 30-go października, o godz. 9 rano, w kościele św. Jana w Wilnie i o godz. 9 1/2 rano w kościele parafialnym w Bohdanowie nabożeństwo żałobne za spójność Jego duszy.

O czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Spadkobiercy Dżyngis-Chana

Kongres Mongołów w Suiyuan

TOKIO 28.10. Agencja Domei donosi: W Suiyuanie rozpoczęły się wczoraj rano trzydniowe obrady kongresu Wewnętrznej Mongolii. Obrady toczą się w gmachu rady miejskiej. Bierze w nich udział 50 delegatów, reprezentujących 5 lig mongolskich, liczących 3 miliony członków — mongołów oraz pół miliona chińczyków. Po uzczeniu pamięci Dżyngis-chana minutą milczenia przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Ks. Teh, szef mongolskiego rządu wojskowego powitał kongres, zaznajamiając jego uczestników z programem obrad.

Przedstawiciele ludności chińskiej zaproponowali zmianę obecne-

go ustroju Wewnętrznej Mongolii, rządzonej przez komisję pokojową na ustrój autonomiczny Wewnętrznej Mongolii, co jednogłośnie zostało uchwalone przez zgromadzenie.

Ks. Teh w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy podkreślił niebezpieczeństwo penetracji wpływów komunistycznych. Narody azjatyckie w ciągu wieków — powiedział ks. Teh — ugięły się pod uciskiem białej rasy. Obecnie Mongolia ma pod egidą Japonii wziąć udział w odbudowie wielkiej Azji. Japonię ks. Teh określił jako jedyną stabilizacyjną potęgę we Wschodniej Azji.

Z Palmy na Walencję

Przygotowania do ataku na Walencję od morza

PARYŻ 28.10. Agencja Havasa donosi: poczynając od dnia dzisiejszego Palma na Majorce staje się główną bazą morską rządu powstańczego.

Eskaadra floty powstańczej, dowodzona przez admirała Francesco Moreno Fernandez, przedsięwzięcie blokady rządowych wybrzeży od granicy francuskiej aż po Almerię. Admirał Fernandez przybył dziś po południu na krążownik „Canarias” do Pollensy, gdzie wyładował i udał się natychmiast do Palmy, celem objęcia naczelnej komendy sił morskich lądowych i powietrznych, dowodzonych dotychczas przez kontradm. Bastarrache, gen. Eprique Canovas i płk. Ramona Franco, brata szefa rządu.

Hiszpańskie okręty, które są zbyt ciężkie na wodach północnych, z powodu likwidacji tamtejszego frontu są w drodze do nowej bazy. Do dyspozycji adm. Fernandez stoi 35 jednostek morskich, z czego 4 krążowniki: „Canarias”, „Admirante Cervera”, „Balears” i „Navarra” oraz dwie kanonierki „Dato” i „Canalejas”. Jednym z naczelnych zadań tej floty będzie przeszkadzanie w dowożeniu żywności dla wojsk rządowych w Walencji.

Prócz floty stoją do dyspozycji adm. Fernandez liczne eskadry wodnosamolotów oraz samolotów myśliwskich i bombardujących. Da-

lej zaś podlega mu silny garnizon złożony — jak zapewniają w powstańczych kręgach wojskowych — wyłącznie hiszpańskich oddziałów piechoty lądowej i morskiej, artylerii, wojsk technicznych i milicjantów. Eskadry samolotów mają już za sobą skuteczne loty rozpoznawcze, przeprowadzonych na wybrzeżu od Barcelony aż do Cerbere. Wojska lądowe są również doskonale wyćwiczone i przygotowane do odparcia nowej próby — co zresztą jest rzeczą mało prawdopodobną — desantu wojsk rządowych, czy też do innego zadania.

Ofensywa, przeprowadzona z Majorki na półwysep pirenejski może mieć wobec tego stanu rzeczy — zżaniem powstańczych kół wojskowych charakter decydujący.

POWÓDZ

PARYŻ 28.10. Wysłannik Havasa na froncie aragońskim donosi, że padające bez przerwy od tygodnia deszcze na całym froncie aragońskim wywołały powódź, która wpłynęła na niemal zupełnie zahamowanie działań wojennych. Rio Sallego wezbrała do poziomu nie notowanego od 20 lat. Również poziom Rio Aragon osiągnął stan nieznany dotychczas. Ebro i Rio Arba także wystąpiły z brzegów. Szkody, wywołane powodzią, są ogromne. W niektórych okolicach: jak np. w

górnjej Aragonii, oddziały rządowe musiały porzucić swe pozycje, pozostawiając na miejscu znaczne zapasy nagromadzonego sprzętu wojennego.

Przedłużenie wystawy paryskiej

PARYŻ 28.10. Zarząd międzynarodowej wystawy 1937 uchwalił jej przedłużenie 17 głosami przeciwko 2. Jakkolwiek bliższe szczegóły tego przedłużenia nie są jeszcze znane, to jednak utrzymują ogólnie, że po kilkumiesięcznej przerwie zimowej wystawa zostanie otwarta na przeciąg 6-ciu miesięcy na wiosnę przyszłego roku.

11 listopada

WARSZAWA 28.10. (Pat). W celu zadokumentowania, że młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgotowana gdy chodzi o sprawy obrony państwa i o gotowość poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi Rzeczypospolitej, pan Minister Spraw Wojskowych zwrócił się do najpoważniejszych organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych z apelem, by w dniu 11 listopada br., jako w dzień świętej państwowego, we wspólnej defiladzie wyraziła tę swoją gotowość i umiłowanie sztandarów wojskowych.

Stypendia akademickie

WARSZAWA 28.10. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego ustalił wysokość funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na rok akad. 1937-38 na sumę zł. 1.685.000.

Z tego otrzymają: Uniwersytet Jagielloński — 204 tys. zł., Uniwersytet Stefana Batorygo w Wilnie — 126 tys. zł., Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie — 195.600 zł., Uniwersytet Józefa Piłsudskiego — 283.800 zł., Uniwersytet Poznański — 134.100 zł.

Wysokość pełnego stypendium wynosić będzie zł. 1200, piątą w 10 ratach miesięcznych. Przeważnie jednak będą przyznawane niepełne stypendia w kwocie 600 zł. rocznie.

Pożar statku

ROCHE SUR YON 28.10. Barka rybacka, pochodząca z portu Herbauterie na wyspie Noirmoutier, wyratowała 6 ofiar eksplozji, która nastąpiła przedwczoraj na pokładzie holenderskiego statku - cysterny „Megara”.

GEN. FRANCO PODEJMUJE OFENZYWĘ.



Obszary, zajęte przez powstańców, są zakreskowane, obszary czerwonych — zakropkowane.

NOWE PAŃSTWO MONGOLSKIE.



Mieszkańcy Mongolii.

„Czarna Kawa – Dancing - Bridż”

w Kasynie Oficerskim Garnizonowym. W sobotę, 30-go października.

Polskiego
Czerwonego Krzyża

Sensacyjny proces Legionu Młodych

Zniszczenie fresków w Tow. Kred. Ziemska.

19 kwietnia b. r. „Legion Młodych” zwołał zbiórkę w swym lokalu w Warszawie po czym członkowie jej na czele z komendantem Aleksandrem Waroczewskim uzbromieni w butelki z tuszem, atramentem a nawet kwasem solnym ruszyli do gmachu Towarzystwa Kredytowego w Warszawie.

Gdy przybyli nie chcieli wpuścić do gmachu, wtargnęli oni siłą, demolując kilka cennych fresków oraz historyczny portret ks. Lubeckiego.

Zaalarmowany większy oddział policji zaarrestował sprawców, których przewieziono do aresztu.

W środę 35 członków „Legionu Młodych” z Waroczewskim na czele stanęło przed Sądem Grodzkim pod zarzutem niszczenia mienia.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc że działali spontanicznie obrażeni w swych uczuciach patriotycznych, gdyż w Tow. Kred. znajduje się dotychczas portret cara Aleksandra I.

Przewód sądowy przyniósł wiele sensacyjnych momentów. W charakterze świadka zbadany został prezes towarzystwa p. August Popławski, który stwierdził, że gmach towarzystwa wybudowany został przez hrabiego Zamojskiego — późniejsze go zesłańca politycznego.

Wizerunek cara Aleksandra bynajmniej nie jest jego portretem, który może być usunięty, lecz stanowi ściennie malowidło wyobrażające historyczną scenę nadania przez Aleksandra statutu towarzystwu.

W sali w której znajduje się malowidło, nie może być zmieniane, gdyż znajduje się pod opieką Państwowego Urzędu Konserwatorskiego mającego wyłączne prawo dyspozycji zabytkami.

W charakterze biegłych powołano dr. Wieczorkiewicza i Marconiego.

Biegli ustalili, że malowidło w nim czym nie obraża uczuć patriotycznych, że po dziś dzień na Zamku znajduje się portret Katarzyny II i Fryderyka Wielkiego, że w gmachu Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych znajduje się obraz przedstawia-

jący wł. ks. Konstantego przyjmującego rewję wojskową, że wszystkie te portrety i obrazy jako dokumenty pewnej epoki historycznej nie mogą ranić polskich uczuć patriotycznych i niszczenie ich ze stanowiska kulturalnego uznaje się za wandalizm.

Z dalszego ciągu tego niezwykle go procesu zamieścimy sprawozdanie — jutro.

Po zajęciach na U.J.K. we Lwowie

Rektor uniwersytetu Kulczyński podał się do dymisji

We wtorek odbyło się posiedzenie małego senatu Uniwersytetu J.K. na którym rektor dr. Kulczyński zgłosił swą rezygnację. Powodem rezygnacji było rozrzucenie na inauguracji po przemówieniu rektora ulotek, w których młodzież domagała się wyznaczenia osobnych miejsc dla żydów. Rozrzucenie ulotek uznał rektor jako obrazę tak senatu jak i za prozonych na inaugurację gości, a po nieważ wezwani na posiedzenie senatu przedstawiciele młodzieży nie przyznali się do autorstwa i nie prze prosili rektora, nastąpiło zgłoszenie rezygnacji.

Jak donosi Zyd. Ag. Tel. dymisja rektora nie została przyjęta. Celem rozwiązania tej kwestii zwołano posiedzenie wielkiego senatu.

ZAJŚCIA NA POLITECHNICĘ LWOWSKIEJ

Zyd. Ag. Tel. donosi: Na politechnice lwowskiej, w czasie wykładu prof. Suchardty na wydziale chemicznym, studenci endecy napadli na studentów - żydów, których żelazny mi pretami bili po głowie. Trzech studentów żydowskich zostało cięż-

ko rannych i po udzieleniu im pierwszej pomocy na miejscu przewieziono ich do szpitala. W czasie napadu obecny był rektor politechniki prof. Jost, który jednak nie reagował. Po dokonaniu napadu napastnicy zbiegli.

ZAWIESZENIE UROCZYSTOŚCI UNIWERSYTECKICH

Rektor U. J. K. we Lwowie ogłosił odezwę do młodzieży, w której stwierdza, że aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy, zarządza zawiesze-

nie wszystkich wystąpień uniwersyteckich o charakterze uroczystym. Do tego czasu rektor odmówił udziału osobistego i przez zastępcę we wszystkich uroczystościach urzędowych przez młodzież akademicką.

Jednocześnie rektor wezwał prezesów organizacji akademickich do stawienia się przed senatem. Ponadto w związku z zajęciami zarządzone została na uniwersytecie tworskim ścisła kontrola wchodzących do uniwersytetu i wypuszczani są tylko posiadacze indeksów.

Uroczystości piętnastolecia marszu faszystów na Rzym

RZYM 28.10. Dzisiaj w 15 rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął na forum Mussoliniego wielki raport partynny, do którego stawiło się 100.000 starszyzny faszystowskiej z całego kraju. Na odprawie była obecna delegacja niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej z min. Hessem na czele oraz grupa oficerów i żołnierzy hiszpańskiej armii narodowej.

Po przyjęciu raportu, złożonego przez sekretarza partii Starace, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym po stwierdzeniu znaczenia dzisiejszej rocznicy, oświadczył, że ustroj faszystowski jest wyrazem przekroczenia całego narodu, skutkiem czego byłoby rzeczą niebezpieczną dla kogokolwiek wdąć się

w zatarg wojenny z Włochami.

Witając z kolei gości niemieckich, Mussolini wyraził wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi za wysłanie do Rzymu najlepszych ludzi.

Następnie oświadczył Mussolini, że zamknięcie piętnasty i otwiera szesnasty rok ery faszystowskiej, słowem „pokój”. By jednak pokój ten był skutecznym i płodnym, jest rzeczą konieczną bronić Europę przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Następnie wypowiedział się szef rządu włoskiego za koniecznością zrewidowania niektórych postanowień traktatów pokojowych. Jest również rzeczą niezbędną, aby naród niemiecki „miał swe niezależne miejsce pod słońcem” oraz aby pozostawiono w spokoju Włochy.

Dziś decydujące narady w sprawie zatargu w „Arbonie”

Sprawa likwidacji zatargu w „Arbonie” ani na krok nie posunęła się naprzód. Dzień wczorajszy zaś nie przyniósł nic nowego. Jedynie wczoraj ustalono termin wspólnej konferencji wszystkich zainteresowanych.

Odbędzie się ona dziś z rana w Wil. Urzędzie Wojewódzkim przy udziale przedstawicieli administracji ogólnej, Inspektora Pracy, delegatów dyrekcji „Tommaku” i przedstawicieli związków pracowniczych. Narada ta będzie decydującą i wyjaśni

sytuację. To znaczy, po niej, będziemy wiedzieć, czy w niedzielę wybuchnie strajk, czy też konflikt wejdzie na drogę polubownego załatwienia.

W dniu wczorajszym dyrekcja „Tommaku” zażądała od swoich pracowników przedstawienia dowodów, iż są obywatelami Państwa Polskiego. Związki robotnicze dopatrują się w tym szukania sposobów do nowych redukcji. (m)

Kiedyż wreszcie to się skończy?

Czas wydać zarządzenie o osobnych miejscach dla żydów.

W dniu wczorajszym znowu miały miejsce prowokacje żydowskie. Tym razem dla odmiany na I roku Prawa i II Chemii.

Na pierwszym roku Prawa żydzi ze względu na swą wyjątkowość nieklę w tym roku liczebność, siedzieli dotychczas wprawdzie z lewej strony, ale pomieszczeni z młodzieżą chrześcijańską. W dniu wczorajszym młodzież narodowa ustawiła jedną ławkę osobno i położyła na niej kartkę

z napisem „miejsce dla żydów”. Gdy żydzi usiłowali usiąść razem z młodzieżą chrześcijańską, usunęto ich siłą. Wobec tego żydzi demonstracyjnie stali przez cały wykład prof. Sukiennickiego, który rzecz dziwna nie usiłował nawet przywołać ich do porządku.

Na II roku chemii na wykładzie mineralogii musiano również usuwać żydów siłą ze strony prawej. (S)

Sprawa herbu miasta Wilna

Dotychczas m. Wilno nie posiada jeszcze ustalonej postaci herbu. Powołana do życia Komisja Herbowa podjęła już prace nad zgrupowaniem materiałów dotyczących tego zagadnienia. Nie jest to zadanie łatwe. Ustalenie ostatecznego wyglądu herbu m. Wilna wymaga szeregu dociekań w dziedzinie ikonografii św. Krzysztofa i heraldyki, a przede wszystkim zachodzi potrzeba skompletowania historycznych pieczęci Rady Miejskiej m. Wilna celem określenia autentycznej formy używanego przez Wilno herbu. Ponieważ wiele aktów i dokumentów

zaopatrzonych pieczęcią dawnym Magistratów Wilna znajduje się w posiadaniu osób prywatnych i różnych instytucji komisja herbowa Zarządu Miejskiego odwołuje się do wszystkich obywateli m. Wilna, którzyby posiadali w swoich zbiorach jakieś dokumenty, czy zabytki zaopatrzone w dawne herby m. Wilna, aby zechcieli w tej sprawie porozumieć się z przewodniczącym Komisji Herbowej lawnikiem dr. Fedorowiczem, względnie zwrócić się bezpośrednio do Zarządu Miejskiego w Wilnie.

WYŚCIGOWE AUTO.



Maszyna, która przebiega powyżej 400 km. na godzinę.

Proces Mackiewicz — Grażyński

Redaktor „Słowa” skazany na 2 miesiące

W środę odbył się przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, pod przewodnictwem sędziego Chechlińskiego proces z oskarżenia wojewody Grażyńskiego przeciw redaktorowi Mackiewiczowi.

Przedmiotem oskarżenia był artykuł, zamieszczony w „Słowie” p.t. „Fiurera bez ideologii”. Do oskarżenia prywatnego przyłączył się oskarżyciel publiczny, którym był

prokurator Sieroszewski. obrońcami red. Mackiewicza byli adwokat prof. Świada z Wilna i adwokat Szurlej.

Rozprawa trwała kilka godzin i obfitowała w szereg ciekawych momentów.

W wyniku rozprawy sąd złożył wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, zamieniając karę aresztu z trzech na dwa miesiące.

Obrońcy red. Mackiewicza zapowiedzieli kasację.

Zwycięstwo narodowców w Ejszyszkach

Chrześcijaństwo otrzymali miejsca w halach

EJSZYSZKI. Ciągąca się od kilku miesięcy sprawa wydzielenia w budującej się hali targowej kilku sklepów dla kupców chrześcijan, została szczęśliwie zakończona i inicjatywa członków S. N., którzy sprawę rozpoczęli, została uwieńczona pełnym sukcesem. Ponieważ rada gminy a w szczególności wójt nie mogli

się zdobyć na żadną ostateczną decyzję, mieszkańcy Ejszyszek interweniowali w starostwie liżskim.

Kilka dni temu starosta wydało polecenie wydzielenia chrześcijanom 5 sklepów z wejściem od frontu hali. Hala niedługo zostanie skończona i rozpocznie się nowy okres działalności handlowej chrześcijan. (W.P.)

Resztki Chińczyków

bronią się jeszcze w Czapei

SZANGHAI 28.10. Noc w Szanghaju minęła stosunkowo spokojnie.

Koła wojskowe z uznaniem odczytują się o wycofaniu się wojsk chińskich z Czapei i Kiang-Wu, które odbyło się w najzwyklejszym porządku. Część wojsk chińskich zajęła pozycje wzdłuż Suczeu — Criik, pozostałe oddziały rozlokowały się na tyłach, lub podążyły w kierunku Nan-Siang. Wojska chińskie i japońskie stoją naprzeciwko siebie, w po-

bliżu mostu kolei Szanghaj — Hangczau. Most ten jest podminowany i będzie wysadzony przez Chińczyków przy pierwszej próbie ze strony Japończyków przejścia na drugą stronę.

SZANGHAI 28.10. Oddziały japońskie w dalszym ciągu atakują składy w Czapei, gdzie rozpoczliwie bronią się resztki 8 chińskiej dywizji. Rzecznik marynarki japońskiej oświadcza, że korpus ekspedycyjny potoczył zdobyty teren i walczy z pożarem, który ogarnął niemal całe miasto. Chińczycy umocnili gniazda karabinów maszynowych wzdłuż brzegów Su-Czeu, nie pozwalając Japończykom na przejście na prawy brzeg rzeki, a jednocześnie umacniają linię swych okopów pomiędzy Su-Czeu a Nang-Pu.

Min. Schmidt w Krakowie

KRAKÓW 28.10. Dzisiaj o godz. 10-ej przed południem w salonie recepcyjnym dworca kolejowego w Krakowie odbyło się uroczyste powitanie austriackiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych p. Guido Schmidta, który przybył z Warszawy w towarzystwie p. wiceministra spraw zagranicznych Szembeka i posła austriackiego w Warszawie Schmidta.

Komitet pomocy zimowej

WARSZAWA 28.10. Dzisiaj o godz. 17-ej w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Smięgłego Rydza odbyło się w sali asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie uroczyste Zebranie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym — inauguracyjne tegorocznej akcji pomocy zimowej.

Kronika telegraficzna

— Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości w szkołach dla uczniów, kończących 8-ą klasę gimnazjum dawnego ustroju, odbędą się z końcem roku szkolnego 1937-38 w terminie normalnym.

— Spłonęło w Pacykowie pod Stanisławowem pół słynnej tamtejszej fabryki fajansów Jerzego Lewickiego. Straty wynoszą ok. 150.000 zł.

— Na Litwie szerzy się epidemia dżyfterytu. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków śmierci. W niektórych powiatach zostały zamknięte szkoły.

— Socjolog węgierski Imre Koracs autor książki „Cicha rewolucja” skazany został na 3 miesiące więzienia za podburzanie przeciwko wielkim posiadaczom ziemskim i za zniesławienie narodu węgierskiego.

— Na wszystkich ulicach stolicy Jugosłowiańskiej rozlepiono wielkie alizy, nawołujące ludność miasta do bojkotowania sklepów, których centrale znajdują się poza granicami kraju.

— Rząd belgijski w porozumieniu z państwami - sygnatariuszami traktatu 9 mocarstw, zaprosił do udziału w konferencji brukselskiej rządu niemieckiego i ZSRR.

— De Jass przybyła delegacja prawników polskich z prof. Namickiewiczem na czele.

— Władze w Tunisie postawiły wydalec dziennikarza włoskiego Daniela Occipennipenti za umieszczenie w tygodniku włoskim „Azione Coloniale” 4 artykułów, gwałtownie krytykujących politykę francuską w Tunisie.

— W Bizercie oczekują przybycia krążownikawłoskiego „Duc Aosta”, na którego pokładzie przybył na admirał włoski celem estalena z admirałami brytyjskim i francuskim sposobów zastosowania układu/śródmornarskiego, zawartego w Nyon.

— Najwyższy trybunał Brazylii skazał 35 uczestników komunistycznej rewolty w r. 1935 na kary więzienia do lat ośmiu.

— W San Martin w Argentynie aresztowano sowieckiego żyda Pinkusa, oskarżonego o udział w morderstwie narodowego socjalisty Ridie'go zamordowanego 17 kwietnia.

— Na wyspie Sumatrze nastąpiła skutkiem długotrwałych, ulewnych deszczów powódź. 40 osób zginęło, a przeszło 100 odniosło obrażenia.

— W Jochamie na tłum ludności zgęsnając odjeżdżających na front, najechał pociąg elektryczny. 22 osoby zostały zabite.

Mongolia Nowa próba zlikwidowania konfliktu hiszpańskiego

Z PRASY

KONSOLIDACJA LEWICOWA

P. Niedziałkowski wypowiada w żydowsko-lewicowym „Kraśniku” kilka poglądów na różne, dokonujące się w Polsce „konsolidacje”:

„P. Koc może oczywiście objąć pewne grupy dawnej młodzieży narodowej, ale nie może objąć całego obozu narodowego, bo z punktu widzenia obozu narodowego, musiałaby wtedy nastąpić kapitulacja p. Koca przed p. Dmowskim. Tego pan Koc nie zrobi, lecz i odwrotnie, p. Dmowski nie podporządkuje się p. Kocowi”.

Konsolidacja „na prawo” jest więc nierealna. P. Niedziałkowski zaleca konsolidację lewicową, która objęła także ludowców i... demokratów prof. Michałowicza. O tych ostatnich mówi redaktor „Robotnika”, że „byli szczerzy i dawniej, i dziś są szczerzy”. P. Niedziałkowski łatwo wybacza. Czy po chrześcijaństwie? Chrzescijaństwo wymaga wyznania grzechów, skruchy i obietnicy ich niepowtarzania. A „demokraci” p. Michałowicza jeszcze teraz z rozrzewnieniem wspominają złote czasy Brześcia, Berezę, B. B. W. R., Jędrzejewiczów itd.

WIELKA ROCZNICA

„Warsz. Dzienn. Narod.” przypomina, że przedwczoraj upłynęło 15 lat od objęcia przez faszyzm władzy we Włoszech.

Revolucja faszystowska odbyła się bez przelewu krwi, oparta bowiem była na woli wielkich mas narodu i na słusznych, wyznawanych przez ogromną większość Włochów zasadach. Z wyjątkiem niewielkich sterców, w całym kraju panował spokój, jaki panuje zwykle, kiedy twórcza siła kładzie kres niedorzecznej, niszczącej kraj anarchii, szerzonej przez obumarły strój oraz żerujące na nim bandy karierowiczów i wyzyskiwaczy.

Powierając utworzenie gabinetu Mussolinimu, król zalegalizował rewolucję, dał jej możliwość twórczo działania. Reszty dokonał geniusz Mussoliniego i entuzjazm mas faszystowskich.

Piętnaście lat trwania systemu faszystowskiego, piętnaście lat twórczej, wyteżonej pracy do niepoznania odmienny oblicze Włoch. Z anarchizowanego kraju nędzy zamieniły się one w mocarstwo, w mocarstwo o ustalonej wielkiej pozycji w świecie.

Mussolini opanował wewnętrzny rozkład, pokonał olbrzymie trudności gospodarcze, dał swoim rodakom chleb i pracę, nadając ponadto ich życiu nowy styl, nowy rozmach, gwarantujący nie bylejaką rozwój i przyszłość narodu.

W OBROŃIE STRONNICIŃW POLITYCZNYCH

„Czas” omawia ewentualność utworzenia w obecnym Sejmie klubów parlamentarnych i przy tej sposobności wypowiada się w sprawie konieczności stronniczości politycznych:

Jak Czytelnicy wiedzą, nie należy do zwolenników obecnego prawa wyborczego. Jesteśmy zdania, że był to eksperyment, który się nie udał. Stronnictwa polityczne są w naszym życiu politycznym czynnikiem realnym, istotnym, a ich eliminacja przez prawo wyborcze z terenu parlamentu dała rezultaty zdecydowanie ujemne. Uznając istnienie stronnictw, uznajemy tym samym potrzebę tworzenia klubów parlamentarnych. Sejm rozproszony jest tak samo jak rozproszony społeczeństwo niezdolny do zajęcia zdecydowanej postawy. W obrady parlamentarne wkrada się chaos. Dyskusja jest rozstrzelana. Nigdy nie można wiedzieć, czy dany wniosek ma szansę przyjęcia czy też nie. Słabość izb w stosunku do rządu jest naszym zdaniem między innymi spowodowana również tym że posłowie chodzą luzem, że nie są zorganiżowani. Jeśli w ubiegłym roku izby zajęły bardziej samodzielną postawę niż to miało miejsce dwa lata temu, to niewątpliwie dlatego, że powstały pewne ugrupowania parlamentarne, wprawdzie dosyć luźne i pozbawione wyraźnego politycznego charakteru, które tym niemniej były terenem, na którym poszczególni posłowie względnie senatorowie swe stanowisko i postępowanie uzgodniali.

WIELKA WYSTAWA RUSZCZY-COWSKA JEST OTWARIA W PALACU REPREZENTACYJNYM PRZY ULICY UNIWERSYTECKIEJ

WILNIAŃ!

SPIESZCIE JĄ ZWIEDZIĆ, BO 12 LISTOPADA ZOSTANIE ZAMKNIĘTA.

Od paru już miesięcy, toczy się w Chinach wojna, której front poza odcinkiem szanghajskim, naogół prawie nieruchomym — przesuwają się stopniowo coraz dalej w głąb Chin, zarazem oddając coraz to nowe obszary olbrzymiego chińskiego imperium pod okupację japońską — oraz wbijając głębszy klin między Chinami, a Rosją.

Jest rzeczą jasną, co jest w zarysie ogólnym celem Japonii w tej wojnie: jest nim oskrzydlenie Rosji, oraz jest właśnie tego klina, któryby odgradzał Rosję od dostępu do Chin i utrudniał Sowietom używanie potężnego, 400-milionowego chińskiego zbiornika ludnościowego jako narzędzia swej imperialistycznej polityki. Pierwszym krokiem do urzeczywistnienia tego celu jest japońska okupacja wojskowa.

Oczywiście jednak, sama okupacja nie może być na przyszłość dostateczną formą uzależnienia opanowanych terenów od władzy japońskiej. Tak, jak po okupacji Mandżurii — do roku 1931 też przeciw chińskiej prowincji (choć pod silnymi wpływami sowieckimi) — przyszło utworzenie nominalnie suwerennego, faktycznie stanowiącego japońską zależność cesarstwa Mandżu-Kuo, tak obecnie, po zajęciu przez Japonię dalszych chińskich terytoriów (o ile okaże się ono trwałym), przyjdą niewątpliwie jakieś wysiłki organizacyjne, mające na celu stworzenie na tych terenach jakiegoś nowego, dogodnego dla Japonii, trwałego systemu politycznego.

Jakie są pod tym względem cele, plany Japonii, a więc co jest dla niej bezpośrednim celem w obecnej wojnie — nie jest jeszcze rzeczą całkiem jasną.

Japońska polityka pracuje nad politycznym zreorganizowaniem zdebytych terenów od pierwszej chwili okupacji: świadczą o tym liczne choć nie układające się jeszcze w przerywany obraz wiadomości, nadchodzące z północnych Chin, o dokonywujących się tam — pod władzą japońską — wydarzeniach politycznych. — Ba! nawet przed obecną wojną aktywność polityczna japońska na objętych dziś terenach — przejawiała się np. w intrygowaniu wśród lokalnych chińskich dygnitarzy wojskowych i administracyjnych — była bardzo znaczna. Trudno jednak jeszcze dziś określić i przewidzieć, co właściwie zamierza Japonia z nowozdobytymi terytoriami zrobić.

Obecnie, z chaosu wiążących się z tym faktów zaczyna się w jednym przynajmniej punkcie wyłaniać obraz bardziej skonkretyzowany. Mamy na myśli terytorium Wewnętrzno - Mongolskie.

Jak wiadomo w dniu wczorajszym rozpoczął się w Suiyuan 3-dniowy zjazd delegatów szczepliwo mongolskich z prowincji Wewnętrznej Mongolii Czachar i Suiyuan, zajętych przez wojska japońskie i przez oddziały zaprzyjaźnionych z Japonią księstw mongolskich.

Mongolia Wewnętrzna stanowi kresową prowincję Chin, zamieszkaną przez przeważnie koczowniczych Mongołów — oraz przez zaledwie 400.000 kolonistów chińskich. Mongolia Zewnętrzna — główny teren etniczny mongolski — jest dziś faktycznie posiadłością sowiecką.

Zjazd obecny ma na celu położenie podwalin pod państwowość mongolską, a zatem przygotował budowę czegoś w rodzaju drugiego Mandżukuo.

Państwo mongolskie z natury rzeczy zwracałoby się ostrzem przeciw Sowietom: po pierwsze, odgradzając Sowiety od Chin, po wtóre z natury rzeczy zwracając się aspi-

Z chwilą, gdy Rzym odrzucił propozycję zebrań się konferencji „trzech” — Anglii, Francji i Włoch — celem uregulowania problemu obohotników w Hiszpanii, żywioły komunistyczne i socjalistyczne nie ukrywały swego zadowolenia. Były bowiem przekonane, że uda im się wreszcie przeprowadzić ich plan interwencji w Hiszpanii. Nadszła się nieoczekiwana sposobność, dlatego dla jej wyzyskania zmobilizowano wszystkie swe siły. O co w gruncie rzeczy chodziło? O — rzecz niezmiernie prostą: odmowa Włoch upoważniała — ich zdaniem — Francję do otwarcia granicy hiszpańskiej i do transportu wojska, broni, amunicji. Mało tego. Ponieważ Włochy skonsolidowały swe bazy morskie i lotnicze na Majorce, przeto flota francusko-angielska powinna niezwłocznie zająć Minorę, będącą jeszcze w rękach „czerwonych”.

Presja, wywierana przez ministrów socjalistycznych na ich kolegów radykalnych sławała się coraz silniejsza. Zwłaszcza pp. Blum i Cot mieli niezmordowanie nalegać, by skończono wreszcie z nieinterwencją. Dymisja ambasadora francuskiego w Hiszpanii, p. Herberta, przebywającego w St. Jean-de-Luz stała się właśnie wyrazem panujących nastrojów, ambasador bowiem doradzał wielką ostrożność.

Na szczęście nie próżnował też i telefon pomiędzy Foreign Office a Quai d'Orsay oraz pomiędzy tym ostatnim a ambasadorem Francji w Londynie. Nad Temizą zaś panowała znacznie mniejsza gorączka. Stanowisko rządu angielskiego było nad wyraz ostrożne i wyczekujące. Premier Chamberlain oraz admirał W. Brytanii bynajmniej nie podzielali zdania Francji, iż należało „brusquer les evenemens” otworzeniem francuskiej granicy, a tym samym zaostrzyć i tak już mocno skomplikowaną sytuację, iż należy okazać jak najwięcej zimnej krwi wobec odmowy włoskiej, ale równocześnie przyprzeć Rzym raz jeszcze do muru. Zgodzono się więc na zwołanie w Londynie Komitetu Nieinterwencji, ale tym razem pod warunkiem że decyzja odwołania obohotników, przebywających w Hiszpanii zapadnie w krótkim terminie.

P. Corbin, ambasador Francji w Londynie, po swych wizytach w Foreign Office dał także Quai d'Orsay wyraźne do zrozumienia, że jeżeli Francja zdecyduje się na otwarcie swej granicy dla transportu obohotników, broni i amunicji do Hiszpanii „czerwonej”, to uczyni to na własną odpowiedzialność. W. Brytanii natomiast zachowała w dalszym ciągu swe stanowisko wyczekujące.

Wpłynęło to niezawodnie na decyzję rządu francuskiego, który, godząc się na zwołanie Komitetu Nieinterwencji w Londynie, postanowił wraz z rządem angielskim nie powziąć żadnych kroków w sprawie Hiszpanii i Morza Śródziemnego tak długi, jak długo będą trwały obrady nad Temizą. Jeżeli ewentualnie problem obohotników nie zostanie tam rozwiązany, to oczywiście Anglia i Francja będą miały zupełnie wolne ręce. Mogłyby opracować wówczas wspólny plan działania.

Obecnie jednak pewne fakty przemawiają za tym, iż może dojść do jakiegoś porozumienia. Nieprzezjedane dotychczas stanowisko Włoch w Komitecie Nieinterwencji uległo pewnej zmianie. Godzą się bowiem teraz Włosi na „symboliczne” wyciągnięcie obohotników, przy czym reszta ma być usunięta po zbiciu ilości ich przez specjalną komisję po obu stronach walczących. Dalej na pewne uspokojenie wpłynęło również oświadczenie gen. Franco, iż jego gorącym życzeniem jest utrzymanie całości terytorialnej Hiszpanii. Nie ma więc mowy, aby Włosi mieli zostać na stałe na wyspach Balearskich, o co, tak niepokoi się w pierwszym rządzie Francja.

Również nie bez znaczenia pozostanie fakt, iż po ostatnich zwycięstwach wojsk gen. Franco całe terytorium północnej Hiszpanii znajduje się w jego rękach, a — jak wiadomo — położone są tam liczne obiekty przemysłowe, górnicze i handlowe, w których b. poważnie zaangażowane są kapitały angielskie. Dlatego to z jednej strony Anglia dąży będzie do uregulowania stosunków z rządem w Salamance, by zapewnić spokój i możliwość dalszej pracy angielskich kapitalistów — z drugiej zaś strony gen. Franco zależeć będzie na nawiązaniu kontaktu z londyńską „City”, bo przyjdzie czas, że będzie trzeba myśleć o odbudowie Hiszpanii. Wówczas zaś nie będzie można wiele liczyć na pomoc lirów włoskich, albo marki niemieckiej.

Co do stanowiska Francji, to w opinii publicznej, poza skrajnie lewicowymi kołami, coraz częściej słyszy się zdania wypowiadające się przeciw angażowaniu się po stronie „czerwonych” w Hiszpanii. Zdecydowana bowiem interwencja po ich stronie zostałaby niewątpliwie ogólnie interpretowana jako opowiedzenie się Francji za komunistyczną Hiszpanią. Tego zaś należy za wszelką cenę uniknąć dla przesłanek zarówno politycznej, jak i psychologicznej natury. Gen. Franco bowiem będzie prędzej czy później panem sytuacji w Hiszpanii.

Spotkanie Eden — Ciano

LONDYN. 28.10. Szereg dzienników londyńskich przewiduje już dziś jako rzecz niewątpliwą, że w Brukseli nastąpi spotkanie pomiędzy Edenem a min. Ciano. „Daily Mail” oświadcza, że na otwarciu konferencji byłoby obecny ze strony brytyjskiej, minister dominiów Malcolm Macdonald. Min. Eden przybyłby do Brukseli około 8 listopada. Spotkanie Eden — Ciano będzie, zdaniem dziennika wydarzeniem bardzo doniosłym. O ile w toku rozmowy nastąpi zasadnicze porozumienie może doprowadzić do zaproszenia hr. Ciano do Londynu, jako oficjalnego gościa rządu brytyjskiego. Zdaniem

dziennika, zamierzone spotkanie Eden — Ciano w Brukseli jest przyczyną ustępliwości Włoch w komitecie nieinterwencji.

„Daily Telegraph” mówiąc o przybyciu min. Ciano do Brukseli jako o sprawie już prawie przesądzonej, przewiduje również udział Neuratha i Litwinowa. Konferencja brukselska, zdaniem dziennika, stworzy okazję dla poszukiwanego od dawna osobistego kontaktu pomiędzy ministrami spraw zagranicznych wielkich mocarstw europejskich. Omówione byłyby zagadnienia, które — według „Daily Telegraphu” — oczekują rozwiązania od wielu lat.

W obronie harcerstwa

„ABC” informuje, że przewodniczący Naczelnego Sądu Harcerskiego, harcistrz Jan Grabowski, sędzia szlachecki Sąd Okręgowy, wystosował do członków Naczelnej Rady Harcerskiej list w sprawie zgłoszenia Z. H. P. do Komisji Porozumiewawczej Polskich Organizacji Młodzieżowych.

W liście tym, który stanowi charakterystyczny przyczynek do opinii działaczy harcerskich o ostatnim posunięciu woj. Grażyńskiego i sędziego Olbromskiego („Naprawa”) czyta my m. in.:

„Powyzsze posunięcie (zgłoszenie Z. H. P. do O.Z.N. i do porozumienia Paschalski-Gierat — Grażyński — przyp. red.) są moim zdaniem w wysokim stopniu niewłaściwe i sprowadzają Z. H. P. na drogę, sprzeczną z jego zadaniami i rolą w społeczeństwie polskim.

Rola Z. H. P.

Z. H. P. jest organizacją ogólnonarodową, mającą na celu w myśl paragrafu 4 swego statutu, wychowanie dzielnych i zdolnych do poświęceń ludzi, przygotowanie młodzieży do światowej, czynnej i ofiarnej służby dla państwa polskiego i wprowadzenie swych ideałów do życia publicznego. Jako organizacja ogólnonarodowa Z.H.P. został przez Rząd Polski uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Jako organizacja ogólnonarodowa Z. H. P. w myśl wieloletniej tradycji nie należał nigdy do żadnej partii ani ugrupowania politycznego.

Stanowisko apartyjności Związku nie przeszkadzało i nie przeszkadza mu zabierać głos w sprawach publicznych i brać

NOWE PAŃSTWO MONGOLSKIE.



Japończycy tworzą nowe państwo Mongolii wewnętrznej, złożone z prowincji Czachar i Suiyuan.

Imperium Chińskiego, o którym w tych dniach nadeszły do Europy wiadomości: Rosja wkracza zbrojnie na terytorium chińskiego Turkestanu, najwłaściwiej tą drogą starając się wyrąbać sobie i ubezpieczyć trwałą łączność z Chinami.

czynny udział w życiu narodu i państwa. Dowodem tego działalności harcerstwa w czasach inwazji bolszewickiej.

Falszywy krok

„Ponieważ O. Z. N. jest to ugrupowanie istniejące obok szeregu innych, Z. H. P. nie może w żadnej postaci do niego należeć. Było zgóry wiadome, że deklaracja p.k. Koca jest wstępem do utworzenia nowego obozu politycznego. Dlatego Z. H. P. jako całość do tego obozu nie powinien być się zgłaszać”.

„Jeśli potrzeba było, by harcerstwo wypowiedziało się w aktualnych sprawach, nurtujących młodzież polską, by wyraźnie ustosunkowało się do ujemnych objawów w życiu publicznym młodzieży, to Z. H. P. mógł to uczynić sam. Deklarację z 14-go października 1937 r. Z. H. P. mógł w równym miarze wydać sam, uzyskując dla niej aprobatę Naczelnej Rady Harcerskiej. Nie potrzebował do tego celu tworzyć jakiejś nadzwyczajnej komórki, ani łączyć się z organizacjami, będącymi pod wpływami takich czy innych partii politycznych, nie potrzebował przyspędzać do porozumienia międzyorganizacyjnego, posiadającego wyrażne cechy kotłi politycznej”.

Krok ten jest sprzeczny ze statutem Związku i z zadaniami organizacji ogólnonarodowej, będącej stowarzyszeniem wyższej użyteczności”.

Wycofać Harcerstwo z porozumienia Przewodniczący Naczelnego Sądu Harcerskiego kończy swój list wnioskiem, proponując członkom Naczelnej Rady Harcerskiej zgłoszenie jego na najbliższym Nadzwyczajnym Posiedzeniu. Wniosek ten brzmi:

„Naczelna Rada Harcerska, obradująca na nadzwyczajnym zjeździe w dniu 31 października 1937 r. w Warszawie, stwierdza: 1. Z.H.P. prowadzi i prowadzić będzie młodzież, zaprawiając ją do służby dla silnej i potężnej Polski w myśl etycznych i politycznych zasad prawa harcerskiego.

2. Wszystkie sprawy, odnoszące się do udziału Z.H.P. w szerszych ugrupowaniach politycznych, jako sprawy ideowe należą do wyłącznej kompetencji N. R. H., w myśl § 57 lit. A statutu Z.H.P. i winny być podane przede wszystkim jej decyzji.

3. Z. H. P. jako organizacja ogólnonarodowa, będąca stowarzyszeniem wyższej użyteczności i mająca za zadanie służyć interesowi narodu i państwu polskiemu, nie może należeć do żadnego obozu politycznego, żadnej partii, ani żadnego ugrupowania o cechach politycznych.

4. Mając głębokie przekonanie o lojalnej wierze druha przewodniczącego M. Grażyńskiego, oraz d-hm. A. Olbromskiego, N. R. H. nie może podzielić ich decyzji o zgłoszeniu Z. H. P. do Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Organizacji Młodzieżowych i poleca Naczelniemu wycofać niezwłocznie Z. H. P. z tego ugrupowania.

5. Naczelnik harcerzy i naczelniczka harcerzek dopinają, aby treść niniejszej uchwały była podana do wiadomości wszystkim członków Z. H. P.”

Jesteśmy wraz z całą opinią publiczną Polski przekonani, że komendanci i komendantki Chruągów: praprawą słuszną inicjatywę wycofania Harcerstwa z gry politycznej woj. Grażyńskiego.

„Wilno i estetyka“

(Dokończenie.)

NAJGORSZA, ŻE MA W TYM SŁUSZNOŚĆ

A gdybyż raz kiedyś policzyć te „sumy bajonów”, jakie wywozi Wilieńczyzna akuratnie co rok do całej Polski, tylko nie do Wilna. Najgorsza, że ma w tym słuszną. W Wilnie niczego nie ma, więc nie ma za co płacić. Miasto jest niekulturalne więc się po kulturę jedzie gdzie indziej.

A mogłoby być wszystko, bo już było niegdyś i było Wilno stolicą kraju, ale wówczas inny sens i opieka kierowały miastem.

ESTETYKA, KTÓRĄ WYDAJE ŻYCIE.

Zdawałoby się, że to wszystko nie ma nic wspólnego z estetyką, talk jednak nie jest. — Nie mam na myśli, tej ogólnie rozumianej estetyki „upiększania”, która się zaczyna od ładnego krawata i piereka na kapeluszu, a w mieszkaniu od t. zw. „saloników”. Ja mówię o estetyce prawdziwej, — o częstej te wielkiej miłości, która jest potwalną bytu ludzkiego, bez której żadna twórczość jest niemożliwa. Ja mówię o estetyce twórczej; estetyce, opartej na ukochaniu; estetyce, która należy do życia — i sama życie wydaje.

NIHILIZM MOSKIEWSKI

Przez szereg lat z rządu Wilno takiej estetyki znać nie chciało wcale. Dbając tylko o „pozytywizm”, przerabając wszystko i wszystkich na „ilość rocznego dochu”. Doszło do tej bezgranicznej szpetoty typu, który stwarzać umie tylko nihilizm moskiewski. Inny sens inny punkt widzenia musi: rozwojem miasta kierować, jeżeli nie ma się czytać na posiedzeniach „polskich” instytucji wileńskich, na wzór uczył baltazowowych, i ter ognistych „imis Poloniae”.

KOMISJA ESTETYCZNA PRZY ZARZĄDZIE MIASTA

W Zarządzie Miejskim winna być zorganizowana Komisja Estetyczna, która wespół z Komisją Budowlaną i Ogrodniczą ma czuwać nad rozwojem miasta, nad należytych wyznaczeniem warunków jego tradycji i pejzażu. Komisja Estetyczna, do której powinni być wezwani artyści i architekci nie w charakterze szlachetnie bezinteresownych doradców z czym się nikt w gruncie rzeczy liczyć nie będzie, tylko Komisja Urzędowa. Komisja Estetyczna, mająca określoną władzę i postuch. A mieć go przy obecnym kulturalnym stanie wileńskiej „ludzkości” nie może, aż się za to płacić będzie. Mimo całą nędzę wileńską, są tu jednak artyści rzetelni, są między nimi archi-

teki — którzy, sens i estetykę budownictwa rozumieć potrafią.

STOWARZYSZENIE PROPAGUJĄCE ESTETYKĘ DLA WILNA

Po za tym w mieście trzebaby utworzyć Stowarzyszenie, któreby miało za cel jaknajszersze uświadomienie ogółu o tej estetyce, która, raz jeszcze, nie jest bezsensownym „upiększaniem”, jak lukier na torcie, tylko kulturą umysłu i serca, a która się zaczyna we własnym domu, własnym mieszkaniu i idzie aż przed koscioty wileńskie i ruiny zamkowe; estetyce, która ma klasę, żywej i Kochającej; estetyce, która rozkazuje wam szczęśliwi, bo syci, żebyście wśród setek moskiewskich paragrafów, orientacyjnie rozwieszanych na ścianach Ratusza, powiesili to jedno jeszcze „ogłoszenie”:

Niczem Sybir, niczem knuty
I cielesnych tortur król,
Bo narodu ducha zatruty,
To dopiero bólów ból...

Tak Pietrek kończy swoje przebojowe myśli. Nie brak w nich zapatranych błędnych obok słów prawdy. Temperament ponosił „Pietrka” o początków do końca.

Wiele z postulatów jego jest dziś zrealizowanych. Zmieniło się też nie wątpliwie oblicze Wilna. Pokost moskiewski w Wilnie okazał się bardzo

powierzchnowy i choć ani na chwilę nie należy zapominać o obowiązku usuwania resztek naleciałości rosyjskich — dziś jest widoczne, że walka na tym terenie jest już wygrana.

Natomiast niewątpliwie w dalszym ciągu jest słuszną wytknięcie Wilnianom braku inicjatywy, abnegacji i niskiego poziomu potrzeb w zakresie kultury. Brak jest również zrozumienia podstawowej tezy „Pietrka”, że dobrze pojęta „estetyka” jest czynnikiem twórczym także pod względem gospodarczym.

„Pietrek” na swe czasy jest zjawiskiem niestycznym nowoczesnym i okrywca nowych dróg. Jest on prekursorem Biura Urbanistycznego i Komisji Urbanistycznej Miejskiej, a więc rzeczy, które znalazły swój odzwierciedlenie w Wilnie od 2-eh al dopiero. Nic w tym dziwnego, skoro Paryż dopiero w roku 1919, otworzył przy Uniwersytecie Instytut, który kształcił Urbanistów dla całego świata. Instytut został założony w 3 lata po broszurce „Pietrka”. „Pietrek” rozumiał więc wcześniej, że miasto bez Urzędowej Komisji dla Estetyki — będzie skazane na brzydotę i szpecenie.

Główna walka „Pietrka” toczy się o polską Wilno. O ten Polski wyraz miasta będziemy walczyć i my wszyscy. Wilno jest naszą polską kolebką sztuki i nauki. Cich.

Ludzie morza i ludzie z lądu w walce o wspólne dobro

Skromny, nieoficjalnie podjęty, wysiłek w kierunku zbliżenia do nas tej komórki społeczeństwa, którą praca zawodowa i powołanie skłoniły do przebywania na morzu, a tym samym do zerwania kontaktu z rodzimym środowiskiem i atmosferą — trwa już od dłuższego czasu i wydaje rezultaty, godne zaistnienia i uwagi. Nasz stosunek do ludzi morza wciąż jeszcze nie został utrwalony i oscyluje na granicy pomiędzy przesadnym, literackim wyolbrzymianiem jasnych stron żeglarskiego żywota a równie przesadnym wyobrażeniem o pełnej oiar i niedocenionej, eksploatowanej pracy marynarzy. Prawda leży pośrodku, a głos mają przede wszystkim ci, którzy w żmudną, codzienną pracę na morzu potrafili wlać to, co oddalenie od ojczyzny, oderwanie od rodziny czyni los marynarza lżejszym — pracą ducha.

Nazywając rzecz po imieniu stwierdzamy, po zasięgnięciu informacji u źródła, że od pewnego czasu istnieje i rozwija się systematycznie na statkach należących do Linii Żeglarskich „Głównia - Ameryka” akcja oświatowa wśród załogi, popierana materialnie i moralnie przez czynniki decydujące, a znajdująca się pod patronatem dowództwa każdego statku. Praca oświatowa na terenie ośrodka, zwanego: statek polski, przedstawia nieograniczone możli-

wości. Pierwszą troską czynników, sprawujących opiekę nad załogą, która rekrutuje się u nas ze sfer różnorodnych, z spośród mieszkańców narbrzeża, kresów, wielkich miast i małych miasteczek — jest pogłębianie świadomości narodowej i obywatelskiej. W tym duchu utrzymane są instrukcje dla dowództwa statków GAL-u, które polecają utworzenie dla załogi statków: „Pilsudski”, „Batory”, „Polonia”, „Kościuszko” i „Pułaski” kursu dokształcającego. Organizacja kursu jest prosta: z pośród oficerów statku wybiera się siły instruktorskie, polecając im opracowanie cyklu pogadanek. Wykłady dotyczą w pierwszym rzędzie tematów, związanych ściśle z przeszłością historyczną i teraźniejszością polityczną Polski, z wiadomościami geograficznymi i etnograficznymi, z rozwojem polskiej marynarki handlowej i wojennej z obowiązkiem obywatela wobec kraju, pracownika wobec pracodawcy, marynarza wobec statku i t. d. Poważne miejsce w pracy oświatowej na statku zajmuje nauka o języku obcych, uzależniona od trasy, jaką dany statek odbywa. I tak np. na trasie południowo - amerykańskiej załoga pobiera naukę języka hiszpańskiego, na trasie północno - amerykańskiej uczy się angielskiego i t. p. W ramach kół oświatowych funkcjonuje świetlica okrętowa oraz biblioteka dla załogi. W świetlicy można znaleźć dzienniki i pisma z całego świata, szachy i inne gry. Dla członków załogi w czasie podróży wyświetla się filmy, przeznaczone dla rozrywki pasażerów. Ożywiona działalność kół oświatowych i świetlic wyraża się między innymi w organizowaniu imprez sportowych, konkursów strzelniczych i szachowych, w szkoleniu chórów, urzędzaniu wycieczek lądowych w portach, do których statki zajeżdżają. Widomym rezultatem tej pracy było zorganizowanie w okresie Bożego Narodzenia na statku „Batory” przedstawienia jasełek. Wystawiono „Betlejem Polskie” Rydła w wykonaniu i reżyserii członków załogi, przy czym przedstawienie to stało na tak wysokim poziomie zarówno pod względem dekoracyjnym, jak i gry artystów, że zostało powtórzone w „Domu Polskim” w New Yorku przy udziale rozentuzjazmowanej widowni. Echo imprez sportowych organizowanych przez drużyny statków, niejednokrotnie docierały do prasy.

W porcie macierzystym polskiej marynarki, w Gdyni i Konstancy, która jest portem macierzystym dla „Polonii”, odbywającej rejsy na Linii Palestyńskiej, istnieje ponadto „Domy Marynarza”, otoczone specjalną opieką miejscowych komitetów społecznych. W „Domu Marynarza” jest biblioteka, czytelnia, jest sala rozrywkowa, jest także bufet, zapatrujący marynarzy w tanie posiłki, jest radio dostarczające godziwej rozrywki a poza tym jest „atmosfera polska” — pojęcie, które trudno zamienić na opis realny, ale którego znaczenie rozumieją marynarze, przy bywającym z dalekich wędrowek po morzach...

Praca kulturalno - oświatowo - wychowawcza, prowadzona na pokładzie statku, posiada nieocenione znaczenie. Dzięki niej kadry załogi zamieniają się w zespoły karnych i uświadomionych obywateli, którym niejednokrotnie w obcych portach i wśród cudzoziemców przypada w udziale zaszczyt reprezentowania na rodu. Gdzieś, na dalekich wyspach oceanu, gdzie rzadko dotiera nawet wieść o Polsce, nasze transatlantyki już samym swym pojawieniem się częściowo wykonują misję propagandową. Wypełnienie tej misji do końca należy do załogi: w godzinach wolnych od pracy brać marynarska wysypuje się na brzeg obcego lądu. Polski marynarz w porcie cudzoziemskim wyglądem swym, zachowaniem zainteresowaniami, sposobem spędzenia czasu musi wzbudzać szacunek i podziw, musi dopełniać obrazu pięknego statku, musi ponosić odpowiedzialność częściowo za banderę, pod którą płynie. W stosunkach wewnętrznych na statku, o których ostatnio tyle się mówi, pojęcie pracy oświatowej świadczy o wypełnieniu pewnego obowiązku ze strony społeczeństwa wobec marynarza. W tej ciężkiej pracy, w trudnych, trudniejszych znacznie niż lądowe, warunkach, ta dobra wola, dbałość o duszę członka oceniana jest z wdzięcznością i przyczynia się do wytworzenia pokojowej, przyjacielskiej kulturalnej atmosfery wśród załogi statków.

Potrzeby Ziemi Kresowych

PLAN INWESTYCYJNY

W ubiegłym miesiącu złożono władzom centralnym projekt inwestycji koniecznych dla ziem kresowych, a pośrednio i dla reszty Polski. W projekcie uwzględniono tylko inwestycje konieczne i dotyczące dziedzin, które musi finansować Skarb państwa — bądź to w formie bezpośredniej, bądź pośrednio przez samorządy, Fundusz Pracy i t. d.

Plan przewiduje wykonanie tych inwestycji w przeciągu 4 lat. Koszty realizacji wynoszą według obliczeń zainterdsonowanych instytucji i urzędów 99.963.000 zł. Z tego — 70.310.000 zł. na inwestycje kolejowe, 9.368.000 zł. na inwestycje szkolne, wszelkie inne 20.285.000 zł. Ze względu na bardzo obszerny materiał oraz na ważność poruszanych kwestyj w niniejszym artykule omówimy, tylko dział komunikacji kolejowej.

OBCENA SIĘĆ KOLEJOWA

Na terenie ziem wschodnich i centralnych w spadku po Rosji otrzymania Polska sieć kolejowa, mająca na

widoku względy strategiczne, dostosowane do planów rosyjskiego sztabu głównego. Wymagania gospodarcze całej polski kraju, przez, które ta sieć kolejowa przebiegała, zostały uwzględnione w stopniu minimalnym i przeważnie tylko dzięki przypadkowi. Obecnie ta polityka zaborców fatalnie odbija się na życiu gospodarczym, gdyż szereg ważnych ośrodków życia gospodarczego nie posiada połączeń kolejowych. Jeśli dodamy do tego zupełny prymitywizm naszych dróg wodnych, a także niedostateczny jeszcze stan dróg bitych — wówczas otrzymamy pełny obraz warunków komunikacyjnych na Wileńszczyźnie.

BUDOWA NOWYCH LINII KOLEJOWYCH

Projekt inwestycyjny przewiduje budowę szeregu nowych linii kolejowych. Z tych najważniejszych dla wojew. Wileńskiego jest linia Postawy - Oszmiana - Lida. Byłaby ona przedłużeniem linii Druja - Woropajewo i stanowiłaby os komunikacyjną dla obszarów rolniczych oraz leśnych dotychczas pod tym względem bardzo upośledzonych. Pozatym miałaby ona znaczenie dla turystyki (jeziora Narocz, Świr...), a ponieważ i strategiczne, jako linia średnicowa „worka wileńskiego”. W razie połączenia Druja z odległą o 10 km. stacją totewską Indra, kolej ta stałaby się arterią o znaczeniu międzynarodowym. Długość jej wyniesie około 189 km., koszt 32 mil. zł.

Drugą linią kolejową w woj. Wileńskim byłaby linia Szarkowszczyzna-Dziśna. Połączyłaby ona ze światem kompletne dotychczas odcięty żyzny powiat dziśnieński oraz kilka dużych kompleksów leśnych. Długość linii 52 km., koszt 55 mil. zł.

Największe jednak znaczenie dla życia gospodarczego całej Polski ma linia projektowana na terenie woj. Nowogródzkiego. O wielkiem ubóstwie środków komunikacji tego województwa świadczy kilka wariantów, jakie dopuszcza sam projekt. Pierwszym jest linia Iwacewicz - Nowojelna - Nowogródek - Mołodeczno, drugim Iwacewicz - Nowojelna -

Nowogródek - Wojgiany - Oszmiana. Projekt narazie konkretnie zajmuje się jedynie odcinkiem Nowojelna - Nowogródek (długość 23 km koszt 4 mil. zł.). a szkoda, gdyż ta arterja wykonana całkowicie miałaby o wiele większe znaczenie niż wymienione uprzednio, ponieważ stanowiłaby os komunikacyjną dla największych w Polsce terenów leśnych i żyznych ośrodków przemysłu drzewnego oraz najwyższych powiatów wschodnich. Wartości się nawet zastanowić nad celowością uzgodnienia obu wariantów projektu w postaci połączenia Nowogródka i z Oszmianą i z Mołodecznem.

Wreszcie czwartą inwestycją kolejową mającą wielkie znaczenie dla Wileńszczyzny, acz leżącą poza jej granicami, jest linia Osiołka - Mława (długość 98 km., koszt 28 mil. zł.) Linia ta skróci drogę z Wileńszczyzny do portów polskich o przeszło 100 km. Budowa wspomnianej linii jest już postanowiona i prawdopodobnie w najbliższych latach zostanie wykonana.

INNE INWESTYCJE KOLEJOWE

Niezbędnym jest także dokonanie na kolejach szeregu inwestycji mających na celu podniesienie ich użyteczności. Do nich należy zaliczyć budowę kilku dworców (Głębokie, Postawy, Woropajewo i t. d.), magazynów towarowych, ramp dla zwierząt, ładowni, wag wagonowych i t. p. Wszystko to razem wyniesie około 300.000 zł. Jest to istotne minimum. Oprócz kolei normalnotorowych posiadają jeszcze ziemie wschodnie kilka linii wąsko - torowych.

Tutaj należałoby przedewszystkiem uwzględnić przebudowę dotychczas istniejących linii: Dukszty - Druja i Lyntupy - Kobylak. Koszta wyniosą około 60.000 zł. Projekt przewiduje uruchomienie wagonów motorowych na liniach Lyntupy - Narocz - Nowo - Świeciany - Świeciany oraz Nowojelna - Nowogródek (nim nie zostanie ukończona budowa kolei normalno - torowej). Koszt zakupu tych wagonów wyniesie 360.000 zł., inne inwestycje wyniosą około 90.000 zł. C. S.

Bilans pracy Akcji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej

W Instytucie Akcji Katolickiej odbyło się pod przewodnictwem pana prezesa dr. F. Świeżyńskiego doroczne zebranie Rady Archidiecezjalnej Akcji Katolickiej. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył ks. Dyrektor Świrkowski. Na wstępie referent poinformował zebranych o pracach biur Instytutu i przestąpienia wśród jego pracowników. Po tym omówił działalność Instytutu w ciągu roku bieżącego. Stwierdzając więc Instytut przeprowadził 7 wykładów dla alumnów Seminarjum Duchownego, oraz 4 serie rekolekcji i kursów instruktorskich dla organizatorów, w których wzięło udział 254 osoby. Przeprowadzono również rekolekcje zamknięte dla służby domowej, zorganizowano 2 pielgrzymki do Częstochowy, które odbyły się w maju i w wrześniu, oraz jedną w czerwcu do Poznania na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. Poza tym Instytut brał żywy udział w pracach Kongresu Maryjańskiego i we wszystkich ważniejszych uroczystościach katolickich w Wilnie i na prowincji. Zwizytował także szereg parafii i organizacji Akcji Katolickiej: w Miorach, Pohocinie, Ikaźni, Borszczynie, Idolcie, Zamoszu, Drużkiewicach, Dąbrowie, Szychowoli, Korycinie, Widzacz, Prozorokach, w Dziśnie, Parafianowie i Balingródku. Przyjmował też pielgrzymki katolickie, przybyłe w tym czasie do Wilna, brał udział w przyjęciu Ks. Nuncjusza, przeprowadzał zbiórki na Kat. Uniw. Lubelski i uczestniczył w pracach poszczególnych zgrupowań Akcji Katolickiej.

W roku bieżącym Instytut prowadził nadzwyczaj ożywioną dzia-

łaność wydawniczą, wydając „tygodnik, miesięcznik, gazetę codzienną, piśmie dla dżiatwy z Krucjaty Eucharystycznej i ulotki katechizmu”. Ten rozwój działalności prasowej zawdzięcza się w pierwszym rzędzie posiadaniu własnej drukarni, którą Instytut nabył w roku zeszłym. Prócz tego, Instytut prowadzi składnicę, gromadząc wszelkie wydawnictwa katolickie ze szczególnym uwzględnieniem książek i druków Akcji Katolickiej. Ponadto poszczególne stowarzyszenia Akcji Katolickiej prowadzą szereg instytucyj.

Po przyjęciu sprawozdania ustalono program pracy na przyszłość. W pierwszym rzędzie Instytut wespół ze swoimi stowarzyszeniami będzie prowadził szereg kursów, przewidzianych dla kierowników poszczególnych organizacji. W obecnej chwili takie kursy odbywają się w Głębokiem i w Jaźnie, w nich zaś bierze udział młodzież z całego powiatu. Projektuje się również przeprowadzenie wespół ze Zw. Polskiej Inteligencji Kat. kursów na temat tegorocznego hasła Akcji Kat. „Katolicka myśl społeczna”. Celem ześrodkowania pracy, wyszkolenie w stałym ośrodku, Instytut będzie zabiegać o nabycie własnej posiadłości. W najbliższym czasie Instytut otworzy publiczną bibliotekę katolicką rozpocznie wydawać przy poradni wychowawczej dwumiesięcznik oraz nabędzie aparat kinowy dla usprawnienia prac w terenie. Wreszcie Instytut dopomoże finansowo T-wo Lekarzy Kat. w organizacji poradni przedślubnej i małżeńskiej oraz będzie okazywać także pomoc kasom bezprocentowym. m. r. s.

„Targ odbędzie się bez żydów“ Akcja narodowców w Zablociu

Ludność m. Zabłocia zwróciła się do Starostwa w Lidzie z prośbą o przesunięcie dni targowych z poniedziałku na soboty, ponieważ jest pragnieniem powszechnym, aby targi odbywały się bez żydów. Zachęcał ją do tego 2 targi bez żydów, które odbyły się w ciągu bież. miesiąca. Jeden z nich przypadł pod czas żydowskiego święta, przy czym w przeddzień życia wywiesili przy wjeździe do miasteczka tablicę z napisem: „Targ nie odbędzie się”. Tablica została zamieniona przez ludność na inną z napisem: „Targ odbę-

dzie się bez żydów”. Targ odbył się i udał się całkowicie, ponieważ zboże skupia Spółdzielnia, a inne artykuły miejscowa ludność i kupcy-chrześcijanie należące do S. N. Obecnie w dni targowe przed sklepami żydowskimi w Zablociu „plakety” pełnią narodowcy, kierujący ludność do przedsięwzięcia polskiego. (W.P.)

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich!

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia, zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Widzialność rankiem słaba, w ciągu dnia stopniowo polepszająca się.

Temperatura max. około 20 C. na południu-zachodzie i około 12 C. na wschodzie.

Wiatry z południo-wschodu i południa - dolne słabe, górne do 25 km na godzinę.

Z MIASTA.

— **Kwesta.** W niedzielę, 31 października, odbędzie się kwesta uliczna na Dom św. Antoniego — o laskawie datki uprasza Komitet.

— **Urządowanie poczt w dn. 31 bm. i 1 listopada.** Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała zarządzenie o pracy urzędów i placówek pocztowo-telegraficznych na terenie całego Okręgu Wileńskiego w okresie kolejnych dwóch dni świątecznych 31 października i 1 listopada. W nadchodzącą niedzielę 31 bm. przewidziane jest jednorazowe doręczenie korespondencji pocztowej. Natomiast w poniedziałek doręczenie przesyłek będzie całkowicie zawieszona.

Urzędy czynne będą w niedzielę od godz. 9 do 11-ej.

Łatwo psujące się przesyłki doręczone będą w obydwie dni świąteczne. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Regulacja brzegów Wilii.** Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono wykupić szereg pasów ziemi od poszczególnych właścicieli posesji nad brzegiem Wilii celem poszerzenia i uregulowania w przyszłości ul. Brzeg Antokolski.

— **Budowa Strażnicy Pożarowej.** Zarząd Miejski postanowił nabyć plac przy rogu ul. Rydza-Smigłego i zaułku Komentanckiego o obszarze około 14 tys. mtr. kw. Plac powyższy uznany został za najdogodniejszy dla zamierzonej budowy centrali straży pożarnej w Wilnie. Projektowana centrala mieścić będzie garaże i koszary strażackie.

— **Poświęcenie budynku szkolnego.** W dniu 30 października odbędzie się poświęcenie i przekazanie do użytku szkolnego budynku szkoły Nr. 18 przy ul. Żwirki i Wigóry, który uległ gruntownej przebudowie i rozbudowie kosztem około 90 tys. zł. Jest to jeszcze jedno ognio wysiłku miasta nad realizacją planu budowy szkół powszechnych na terenie m. Wilna. Program uroczystości przewiduje Mszę św. o godz. 9 w kościele W.W. Świętych oraz akt poświęcenia, który odbędzie się o godz. 11. Dla panów radnych i zaproszonych gości zarezerwowane będą specjalne autobusy, które wyruszą na uroczystość poświęcenia o godz. 10 z przed kościoła W.W. Świętych.

— **Podkomisja opieki nad dziećmi.** W dniu 28 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie podkomisji opieki nad dziećmi i młodzieżą w Zarządzie Miejskim. Na wstępie Prezydent Miasta poinformował obecnych o celach i zadaniach podkomisji, zaznaczając, iż zagadnienie opieki nad dziećmi i młodzieżą, jako sprawa o pierwszorzędym znaczeniu społecznym powinna być postawiona jako specjalny temat do rozważań — i tem się tłumaczy powołanie do życia podkomisji, której zadaniem będzie opiniowanie do podziału funduszów pomiędzy instytucje opiekuńcze, oraz opracowywanie zasad współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi zajmującymi się opieką nad dziećmi i młodzieżą. Na przewodniczącą podkomisji wybrana została p. Hillerowa, która jest jednocześnie delegatką miasta do Wojewódzkiego Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Marian Godecki** wyjeżdża na urlop do Druksienki. Zastępstwo obejmuje nacelnik Lubojacki.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **O zawarcie nowej umowy zbiorowej w piekarstwie.** Cnrześć. Zw. Zaw. Piekarzy wsczęła ostatnio starania u pracodawców, celem zawarcia nowej umowy zbiorowej. Pertraktacje te mają być wkrótce sfinalizowane. Wkrótce też należy oczekiwać zawarcia tego układu. (m)

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Z Izby Rzemieśniczej.** Dnia 27 października odbyło się pod przewodnictwem prezesa Szumarskiego plenarne zebranie Izby, na którym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Izby z działalności za 3 kwartały. Uchwalono preliminarz budżetowy Izby na rok 1938, uwzględniając szczególnie sumy na

poparcie gospodarcze rzemiosła. W końcu po długiej wyczyrpującej dyskusji nad każdym artykułem projektu zmiany ustawy przemysłowej i zapoznaniu się z uwagami, nadesłanymi przez organizacje rzemieślnicze, uchwalono szereg poprawek, będących wyrazem życzeń ogółu rzemiosła.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Ulgi przejazdowe dla uczestników Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego.** W dniach 13—15 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tego Kongresu bezpłatny przejazd powrotny kolejami państwowymi do miejsc stałego zamieszkania, pod warunkiem, że uczestnik Kongresu wykupi normalny bilet od miejsca swego zamieszkania do Warszawy.

ZABAWY.

— **A więc spotkamy się jutro w sali ZOR-u (Orzeszkowej 11) na JESIENNYM DANCINGU WŁÓCZKOW.** o 21.00. Wstęp 1.49, a jeśliś akademik — groszy 99.

NADESLANE.

— **Zawiadomienie.** Pracownia S.S. Serafitek przy Zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie ręczne i maszynowe, jak np. swetry, cafe komplety itd. Równocześnie w pracowni haft, wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne, jak ornaty, stuły, kapy, sztandary, oraz szycie bielizny po cenach przystępnych.

ROZNE

— **Wycieczki do Bydgoszczy.** Uczestnikom wycieczek zbiorowych, udających się na Ogólnopolską Wystawę Radość, która odbędzie się w Bydgoszczy, w czasie od 30 października do 14 listopada b. r. przyznana została ulga kolejowa na przejazd z miejsc zamieszkania do Bydgoszczy i z powrotem.

Przy przejeździe grup, złożonych co najmniej z 15 osób, stosuje się zniżkę 33% (tab. 6), a grup złożonych co najmniej z 60 osób — 50% (tab. 7).

Ulgi te stosowane będą w czasie od 28 października do 16 listopada b. r. Zaświadczenia, upoważniające do nabycia ulgowych biletów, wydaje Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, na podstawie pisemnych zgłoszeń organizacji społecznych, gospodarczych, turystycznych, kulturalno-oświatowych i t. p. W zgłoszeniu należy podać ilość uczestników, stacje wyjazdu, termin wyjazdu oraz imię i nazwisko kierownika wycieczki.

Kołdry watawe, puchowe, welnianiane gotowe i na zamówienie, najtańszej, w najlepszym gatunku poleca
Pierwsza Chrześcijańska Wytw. Kolder „WARSZAWIANKA”
Wilno, Ludwisarska 4.

WYPADKI.

— **Auto przejechało 12 letnią uczennicę na chodniku.** Na ul. Kalwaryjskiej auto osobowe prowadzone przez wojskowego, skutkiem zepsucia się kierownicy wjechało na chodnik. Samochód potrącił 12 letnią Halinę Sawicką (Chocińska 59). Uczeńka wpadła pod koła samochodu i odniosła złamanie obojczyka.

Poszkodowaną Sawicką pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. (h)

— **Wydarcie dnia wczorajszego.** W ciągu dnia w zorzających 3 wypadkach oszustw, 2 pobicia, jednego wymuszenia oraz 2 groźby karalne.

Ponadto w mieście znaleziono 3 podrzutków oraz zatrzymano 4 włóczęgów bez określonego zajęcia.

Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w 6 wypadkach. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Ostatnie występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego. Dziś o godz. 8.15 przedstawienie wypełni komedia A. Cwojdzkiego p. t.: „Freuda Teoria Śnów”, w fenomenalnym wykonaniu Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego. Ceny miejsc specjalne.

— **Popołudniówki świąteczne.** W niedzielę, dn. 31.X., o godz. 4.15 popoł., dana będzie głośna komedia A. Cwojdzkiego „Freuda Teoria Śnów”, z występem J. Romanówny i M. Maszyńskiego.

W poniedziałek, dn. 1 listopada o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe wypełni komedia Moliera „Uczone Biadogłowy” w premierowej obsadzie zespołu. Ceny miejsc propagandowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia.”** Dziś operetka Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju”.

— **Popołudniówka niedzielna.** — Ceny propagandowe. W niedzielę, o g. 4 pp. raz jeszcze grana będzie operetka „Wiedeńska Krew”.

Za kupowanie w polskim sklepie tłum żydów napadł na bezbronną staruszkę

Krańce Antokola a w szczególności okolice nowopowstałego Zoo w porze letniej zaludniają się chmarą żydów-letników. Nie brak ich też na ul. Długiej Polnej. Na ulicy tej znajdują się dwa sklepy — jeden żydowski stanowi własność Lei Geffen i jej męża Abrama; drugi należy do Polaka — Leona Lifszelda. Klientela tych sklepików dzieli się w ten sposób, że ludność stała tam zamieszkała t. zn. Polacy — kupują w sklepie chrześcijańskim, a żydzi, bawiaćcy „na daczcy” zaopatrują się w produkty spożywcze u Lei Geffen.

W lipcu bieżącego roku pośród innych letników zamieszkała na ul. Długiej Polowej stara żydówka Gita Brochowa.

Kupowała ona początkowo w sklepie swoich współplemieńców, ale przekonawszy się, że produkty są nieświeże, nafta w bardzo podejrzany gatunku i t. p. przeniosła się do chrześcijańszczyzny — Leona Lifszelda.

Ludność żydowska wzburzona ta

„zdrada” interesu narodowego” ustosunkowała się bardzo wrogo do staruszki i wszczęła na nią ostrą naganę, na której czele stanęła Leja Geffenowa dotknęta bezpośrednio w swych interesach przez zawniesienie się Brochowej.

W dniu 19 lipca b. r. wieczorem na wychodzącą z chrześcijańskiego sklepu żydówkę natari tłum jej współwyznawców około 100 osób, z Leją Geffen na czele. Dopadli oni staruszkę, wyrwali jej koszyk z ręki, rozrzucili zakupy i — niewiadomo czemuby się skończył ten atak na bezbronną kobietę, gdyby nie to, że Brochowa znalazła schronienie w pobliskim mieszkaniu sąsiadki — za nią wpadła rozkrzyżowana Leja Geffen wołając: — „Bijcie ją! Poczł kupuje w polskim sklepie!” Za Leją wbiegł jej mąż Abram — rozpoczęła się awantura. Władze szybko doprowadziły do porządku wzburzony tłum, a wojownicza para żydów z sąsiadką wczoraj na ławie oskarżonych.

Sala Sądu Okręgowego i poczekalnie łamały się pod naporem tłumów żydowskich. Sąd uznał, że brak jest dowodów winy Abrama Geffena, zaś Leję skazał na 6 miesięcy więzienia za poróżnianie tłumy do przestępstwa. (In).

Z za kotar studio

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE „DON JUANA” MOZARTA Z PRAGI W 150-lecie prapremiery

150 lat minęło od czasu, kiedy po raz pierwszy wystawiono w Pradze „Don Juana” Mozarta. Przez długi ten okres czasu opera ta nie tylko nie zeszła ani na chwilę z repertuaru, ale nie przestała być wiecznym tematem rozpraw krytycznych; w „Don Juanie”, tak jak w każdym genialnym dziele, epoka współczesna Mozartowi znalazła swój wyraz. „Don Juan — drama giocoso”, jak Mozart i jego librecista Lorenzo da Ponte nazwali to dzieło, nie jest bynajmniej niesfobliwą komedią, lecz muzycznym dramatem, o głęboko ludzkich problemach. I chociaż Mozart nie potępił swego „Don Juana” za jego czyny, to jednak wprowadzona do opery postać „kamiennego gościa” symbolizującego przeznaczenie i śmierć, sprawią nad „Don Juanem” swój sąd.

W całej operze łączy się nieustannie lekkie i pogodne części z partiami o głęboko tragicznym wyrazie. Dwie siły zmagające się tutaj ze sobą, siły których Mozart nie wartościuje pod względem moralnym, lecz przyjmuje jako nieuchronny konflikt życiowy, znajdują swój genialny wyraz w muzyce.

Dzieło to transmituje Polskie Radio z Pragi dn. 29 października o godz. 19.35.

NAJNOWSZA SZUKA RAYNALA „NAPOLEON” w Teatrze Wyobraźni.

„Napoleon” Raynala zostanie wykonany przed mikrofonem Polskiego Radia w dn. 29 października o godz. 19.00; będzie to fragment najnowszej sztuki Pawła Raynala p. t. „Napoleon Unique”, w przekładzie i opracowaniu Tymona Terleckiego. Raynal jest jedną z czołowych indywidualności polowego dramatu francuskiego. Stoi on na uboczu, trzyma się z dala od hałaśliwej gieldy teatralnej, odzywa się rzadko, ale wszystkie jego utwory były zdarzeniami, które zostały uznane za rewelację wielkiego, rasowego francuskiego talentu dramatycznego. „Pan swego serca” wystawiony w r. 1920, „Luk triumfalny” w r. 1924 zrazu źle przyjęty potem uznany za największy utwór teatralny o temacie wojennym i wreszcie sztuka o Napoleonie wprowadziła na scenę w minionym roku — uderzają przede wszystkim kulturą, dynamiką, wirtuozostwem dialogu scenicznego.

Napoleona pokazuje Raynal jako arcy-czowieka, którego wielkość nie oddala od ogólnego człowieczeństwa, czyni go tylko reprezentantem ludzkim, okazawo ludzkim.

PREZEWIENIE

PREZESA DR H. GRUBERA Z OKAZJI „DNIA OSZCZĘDNOŚCI”

W związku z „Dniem Oszczędności”, Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Dr Henryk Gruber, wygłosi w sobotę, dnia 30 b. m., o godz. 19.45, przemówienie przez Radio, które będzie transmitowane przez rozgłośnie Warszawę II. Przemówienie to, z uwagi na odbywające się akademie, poświęcone „Dniu Oszczędności”, będzie transmitowane powtórnie przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia w niedzielę, dnia 31 b. m., o godz. 18-ej.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dn. 29 października 1937 r.

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Pieśni chóralskie. 11.50 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Przed zimą w gospodarstwie rolnem” pog. red. W. Wętkowicza. 13.15 Z operetek wiedeńskich. 14.25 „Ksawery” nowela Marii Konopnickiej. 14.35 Muzyka popularna. 14.40 Komunikat Zw. K. K. O. Rozstrzygnięcie konkursu. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Jak pracują nasze mamy „Mamusia” — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapeiana Michała Rękasa. 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry Wojskowej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kooperatystka angielska—pogadanka. 17.15 Ferruccio Benvenuto Busoni. Sonata na skrzypce i fortepian. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto?—omówi E. Piotrowicz. 18.20 Wiesz o sonat St. Jarzabskiego — skrzypce i Niny Soroko — fortepian. 18.40 Chwilka lilewska w języku litewskim. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Fragment słuchowiskowy „Napoleon”. 19.35 „Don Juan”—opera Wolf ganga Amadeusza Mozarta. Transmisja z Pragi Czeskiej. 20.45 W przerwie. Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.15 Mięsie katolickie ostoją ładu moralnego i społecznego — odczyt. wygł. ks. Krauze. 22.30 Muzyka lekka z płyt. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23.00 Tędnymy.

Program obchodu „Dnia Oszczędności” dn. 31 października 1937 r.

W dn. 31 października odbędzie się w całym kraju obchód „Dnia Oszczędności” z następującym programem:

1) Audycja radiowa o godzinie 18-ej: a) przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. Dr. Henryka Grubera, b) odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

2) Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezw do Obywateli i rozpowszechnienie

jej: przez prasę i plakaty, a) w instytucjach, b) na ulicach, c) w lokalach instytucyj oszczędnościowych.

3) Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, oddziałach wojskowych, K.O.F.-u, policji państwowej, straży granicznej i innych organizacjach, oraz specjalnych akademii i obchodów oszczędnościowych. Przyzdobienie gmachów instytucji i urzędów zielenią i flagami państwowymi.

Powszechny Zakł. Ubezp. Wzajemnych na FON

Pan Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, przyjął delegację Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemn. w osobach: Naczelnego Dyr. B. Ziemięckiego, zastępcy Nacz. Dyr. — Dr. M. Filipka i Dyr. Dyrekcji Umownych Ubezpieczeń — p. L. Ringmana, która zakomunikowała

Panu Ministrowi o wpłaceniu przez P.Z.U.W. z funduszów działów Ubezpieczeń Umownych sumy, zł. 25.000 na samolot szkolny, niezależnie o kwoty zł. 100.000, oiiarowanej w roku ubiegłym, z tychże funduszów, na Fundusz Obrony Narodowej.

Wyrok na żydów - fałszerzy

Wczorajsza całodzienna rozprawa przeciwko: Arii Piłowskiemu, Rubinowi Szamesowi, Dawidowi Piłowskiemu i Rubinowi Kaçowi oskarżonym o podrabianie i puszczanie w obieg większej ilości monet 5-cio i 10-co złotych, zakończyła się

skazaniem Arii Piłowskiego i Rubina Szamesa na 8 lat więzienia. Pozostałych oskarżonych umiawniono z braku dowodów.

Obronę wnosili mecenasi: Engel, Kowalski, Andrejew. (In).

OD ADMINISTRACJI

Upzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dnia 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go listopada b. r.

Lutnia dla dzieci

Sezon przedstawień teatralnych dla dzieci rozpoczęła „Lutnia” w ostatnią niedzielę „Legendą o Piaszczym” (pióra K. Jeżewskiej) graną wielokrotnie przez zespół Reduty, poza Wilnem. Przypomnienie dziełwie podań o zamierzonych początkach dzieł ich ziemi rodzinnej, o złym królu Popielu, przeciw którego zbrodniom buntuje się lud, o gospodarnym i sprawiedliwym bartniku i kolodziejcu Piaszczym jego rzadnej żonie Rzepiszce, o postrzyżynach mafego Ziemowita, na tle ówczesnych wierzeń, bóstw słowiańskich, obrzędów, guseł i zabaw związanych ze świętym Kupalą, posiada znaczenie pedagogiczne i wychowawcze. Podanie ujęte w 3 barwne obrazy w zbitej z bierwion i kłoców chacie kolodzieja, z wyobrażeniem domowych bożków, dobrze ilustruje prądzie naszych ojców, a łącząc świat materialny, zmysłowy z nadprzyrodzonym (narada bogów w noc Kupalę, postrzyżyny Ziemowita przez podróżnych — aniołów), uczy dziecię kochać przeszłość swego kraju.

Zespół artystów Lutni przy pomocy młodzieży, szkoły baletowej p. N. Muraszowej oraz dzieci, odegrał legendę starannie w pomysłowych kostiumach i dekoracjach, akcję ożywiały śpiewy i tańce, a mały skrzypcy - Ubożeta gnieżdzące się po ką-

tach i w piecu, wraz ze swym prodymem „Domowym” swemi harcami i piosenkami w czarodziejską noc Kupalę, budziły wśród młodej widowni szczerą wesołość.

Szwankowały nieco chóry dziewcząt nierówne i zbyt niesmadłe, muzykę mało było słychać, a do opowieści gęszarza przyłączały się akordy o nie tak wysokich tonach, brane raczej w średnicy.

Dziatwa i starsi na premierze dopisali dobrze zapełniając widownię Lutni. Pilawa.

Na ekranie

KINO „HELIOS” — „ZAGINIONY HORYZONT”.

Film, z cyklu fantastyczno-utopijnych, posiada myśl przewodnią, idealnie piękną. Opiewa ona ogólnie pojednanie ludzkości w zakątku „rajskim” wśród niebotycznych gór, gdzie ludzie żyją wiekami.

Widowisko filmowe zrealizowane przez Franka Capra jest pierwszorzędnie. Naogół jest za duża i powoduje znużenie wśród widzów. Nie mniej jednak posiada film kilka scen i fragmentów wspaniałych i godnych zachwyty.

Roman Golman, w roli „specja Dalekiego Wschodu” i męża zaulania Wielkiej Brytanii, był dobry.

Dodatki aktualne, a kolorówka w „molej gongoli” — świetna. (Sz.)

Film o wielkiej namiętności nieobliczalnego gracza

DAMA PIKOWA

Nasz następny program



PAN Nienotowany sukces. Pierwszy polski film obyczajowy „Dziewczeta z Nowolipek” Barszczewska, Sępowski i in.

CASINO Nienotowane powodzenie! Jeannette Macdonald i Nelson Eddy w arcyfilmie „Gdy kwitną bzy” Początek 3.30, 6, 8.30 i 10.30

Niegaszące lampy na groby hurtowo dla odsprzedawców poleca po najniższych cenach (potrzebni odsprzedawcy) **D.H. „T. Odyniec” — wł. I. MALICKA** WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od **W. JUREWICZA** Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15

Węgiel kamienny górnośląski **koks** NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zapłombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza **Firma KAZIMIERZ MARKIEWICZ** Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Włny, włóczki, nici D.M.C. dobór pięknych kolorów, wzory do haftów wszystkie artykuły do robót ręcznych. **JADWIGA MACKIEWICZÓWNA** WILNO, Dominikańska 17.

Polecam materiały ostatniej nowości na sezony jesienno zimowe **WILHELM DOWGIAŁŁO** ZAKŁAD KRAWIECKI SW. JAŃSKA 6 telefon 22-35

Światowid Uroczą i niezrównaną **Marta Eggerth** w najnowszym przeboju muzycznym p. t.: **„PIEŚŃ JEJ MATKI”** Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

HELIOS Największy film wszystkich czasów! **ZAGINIONY HORYZONT** W rol. gl. RONALD GOLMAN. Realizacja Frank COPRA. Tysiące sfatystów. Kolorówka „w Mojej gondoli” i aktualności

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów z czystej wlny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, pończochy i t. d. **W. NOWICKI** Wilno Wielka 30. Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d. Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.

O. Matkiewicz Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki poleca **ZEGARY I ZEGARKI** różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

POMNIKI gotowe i na zamówienie z granitu, cementu i marmuru, oraz wszelkie roboty kamieniarskie wykonuje **POLSKA PRACOWNIA ARTYSTYCZNA, RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA I ŻEL.-BETONIARSKA** A. BARANOWSKA, WILNO, ul. Rossa Nr. 20. Najstarsza w Wilnie. Egz. od r. 1882.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ch miesz., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. W.I.”

DOM OSOBNIAK o dwóch mieszkaniach 4-ro pokojowych i malej oficynie z ogródkiem do sprzedania oraz mieszkanie, ciepłe, suche, słoneczne, gruntownie odnowione, od zaraz do wynajęcia. Dowiedzieć się: Mickiewicza 7. (110-3)

SPRZEDAM świetnie prosperujący sklep spożywczo-wódczany. Poważni reflektanci! zgłaszać się: Waleńska 22, m. 25, Muchlado.

SPRZEDAJĘ DOM w Bieniakoniach, zajmowany przez policję. Bliższe informacje: Wilno, ul. Derewicka Nr. 8, W. Pawłowiczowa.

Praca zaofiarowana **POLEROWNIK** natychmiast potrzebny. Niemiecka 22 m. 19.

Praca poszukiwana **MŁODY** energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymaganie skromne. Referencje osób poważnych. Zgłaszać się: K. Mirecki ul. Pańska 7 — 11.

ZARZĄDZU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do admin. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

OGRODNIK - POMOLOG przyjmuje zamówienia na roboty sezonowe: sadzenie drzew owoc. itp. Oferty: Pomolog, ul. Św. Piotra i Pawła 5/1, m. 8.

Mieszkania i pokoje

POKOJ, ciepły, słoneczny, do wynajęcia. Można z pianinem. Uniwersytecka 9—15.

3-POKOJOWE mieszkanie ze wszystkimi wygodami, do wynajęcia. Krakowska 51.

2 POKOJE z kuchnią, taras, wygodny — ul. Kościuski 25. Warunki u właściciela: ul. Łokiet 8—3 — bezdzietnym.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

UDZIELE korepetycji w zakresie gimn. jez. niem. z mieszkan. i utrzymanie. Zgłoszenia do admin. „Dz. Wil.” dla „Niny”.

MATURYSTA udziela lekcji w zakresie gimnazjum, specjalność przedmioty humanistyczne, łacina, francuski. Oferty do administracji „Dz. Wil.” dla N. D.; także adres

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adres w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chora na gruźlicę, mogłaby szcieniem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”.

KTO POMOŻE studującemu przez zaofiarowanie pracy odpowiadającej techniki ogrodnictwu, który wykonuje wszelkie roboty fizyczne z zakresu ogrodnictwa. Sporządza kosztorysy, plany, zakłada sady owsosowe ozdobne, porządkuje takowe. Zgłoszenie: Wilno, ul. Węgłowa 16 m. 7, dla Techn. ka Ogrodniczego.

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakiegokolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.”.

Giełda warszawska z dn. 27. X. 37.

Dewizy:
Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 292.40 293.32
Londyn 26.21 26.28
N. J. czekei 528¹/2, 530
Paryż 17.85 18.05
Praga 18.51 18.56

Akcje:
Bank Polski 106.00

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzną 55. 55.25
3 proc. poz. inw. i em. 68.50
3 „ „ 2 69.50 83.50
5 proc. konwersyjna 62.00 — —
5 „ kolejowa 60.00 — —
6 „ dolarowa — kupon — —
4 „ premij. dolarowa — — — —
7 „ stabiliz. — kupon — —
4 „ konsolid. 58.75 — —

Wafuty:
Dol. amer. 529 527¹/2
Marki niem. 121.00 115.00

Giełda zbożowa-towarowa lniarska w Wilnie z dnia 27. X. 37.

Cena za tonar średniej bandowej (a ilości) za 100 kg parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-oo wag. st. zal.). Ziemniopłody — w ładunkach wagonowych — otręby — w miejach — w łodziach.

Zyto I stand. 696 g/l *	23.00	23.10
Zyto II stand. 670 g/l *	22.50	23.00
Perenica I stand. 730 g/l *	28.00	28.50
Perenica II stand. 710 g/l *	27.00	27.50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	21.25	22.00
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	20.50	21.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	19.75	20.75
Gryka 610 g/l	19.00	20.00
Słonecznik I stand. 400/400 waga stoż. kaj	45.50	46.50
Len trzep. Wolożyn b. I sk. 216.50	1470	1540
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1740	1780
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1450	1490
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1380	1420
Targaniec moc. w sorl. 111-50 50 sk. 173.20	830	890
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1980	2020

* Przy ulgowych taryfach, z których nie wystaje wolny waleczki us zyto i puzonicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 (wzrosty taryf i odległościach powyżej 200).

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownia, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracowitą i zdolną, która jest w 1-jej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wacława z dnia 27. X. 37.

MŁOSIERSZTU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego z Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędnego, o łaskawo najskromniejszej ofiary prosi ciężko chorego ucznia. Łaskawo ofiary w adm. „Dz. Wil.”, także adres.

Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

FRANK HELLER. 18)

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

W parę sekund minęli róg Münzstrasse, wrzaski przed Café Colorado dochodziły ich coraz słabiej, a świetlna reklama na dachu, wychwalająca czekoladę, pastę i zakład pogrzebowy, coraz częściej znikał im z oczu.

— Nareszcie — odezwał się Kacper tonem przyjaznym po szwedzku — mogę podziękować panu za pańskie trudy i poprosić pana o wytlumaczenie mi, co to wszystko znaczy.

Specjalista od żarówek do reklam świetlnych potrząsnął głową. — Daruje pan — rzekł kiepską niemczyzną — ale ja mówię dobrze tylko po francusku, jako tako po angielsku, a bardzo słabo po niemiecku.

VIII.

— Ale wszakże nie dalej jak wczoraj telegrafował pan do mnie po szwedzku...

— Niech się pan nie niecierpliwi — odparł monter po francusku — pomówimy o tym później. Jeżeliby

napaściami i rabunkach przez dwie godziny, a na zakończenie wytrzymał z nim trzy rundy... Panie Lavertisse, mnie się naprawdę bardzo chce jeść...

Pan przy kierowcy nie odpowiadał. Kołował po Tiergartenie we wszystkich kierunkach i bezustannie zaglądał w lusterko. Tillius oburzył się, by zobaczyć przesładowanego, nie dostrzegł jednak nic podejrzanego. Nie ulęgało wątpliwości, iż nikt się nimi nie interesował.

Tillius uznał, że nadeszła chwila, by zaczepić grubego gościa na tylnym siedzeniu.

— Napędziłem pana wczoraj strachu przy kościele — zaczął żartobliwie. — Proszę bardzo wybaczyć mi, nie miałem bowiem zamiarów agresywnych. Jako znawca kasowości bankowej, ma pan dobrodziej z pewnością mocne nerwy.

Anglik spjrzał na niego wielkimi, niewinnymi, niebiesko-porcelanowymi oczami i zaczął obcierać chusteczką pot z czoła.

— Co pan ma na myśli? — spytał. — Przestraszył mnie pan? Wczoraj wieczorem? Nic o tym nie wiem. Tillius poprawił się.

— Onegdaj, nie wczoraj. Obok kościoła. Anglik sciągnął brwi.

— Onegdaj? Obok jakiego kościoła?

— W bocznej uliczce, obok kościoła św. Magdaleny — odpowiedział powoli Kacper, akcentując każdą sylabę.

Wbrew oczekiwaniu, ta intonacja nie zrobiła na Angliku żadnego wrażenia. Wycierał spokojnie czoło i rozglądał się dokoła.

— Magdaleny?

— Naturalnie — rzekł Kacper gniewnie.

— Nie słyście o takim kościele — mruknął Anglik — a przy tym nie chodzi o kościół.

Kacpera zgniwowało to jeszcze więcej.

— Kościół ten jest w pobliżu dzielnicy, w której spotkał się dzisiaj. Słynie ze wspaniałych witraży, wszczęgłości z witrażu „Hymn Życia”. Wczoraj o północy stał tam pewien jegomość, uderzając podobny do pana — jak dwie krople wody.

— Nic o tym nie wiem — powtórzył Anglik.

Adwokat Tillius nie dał się zbici z tropu. Był przeświadczony, że się nie mylił. Z drugiej strony pan na tylnym siedzeniu wyglądał jak uosobnienie szczeroci i uczciwości. Zaczął rozmyślać, jak zwykle w ostatnich dniach czynił. Nie zauważył

ze samochód wyjechał z Tiergartenu i skręcił w jedną z bocznych ulic.

Wkrótce zatrzymał się przed niewielką, jednopiętrową willą w obszernym ogrodzie. Szofer Lavertisse zwrócił się do Kacpra:

— Będzie pan łaskaw iść krok w krok za tym panem. W razie oporu zmusimy pana do uległości.

Młody adwokat był zirytowany, a zarazem upokorzony.

Wpadłem z deszczu pod rynną — myślał. — Trzeba było w drodze wyskoczyć z samochodu i uciec.

Ugrzył się w warcie i poszedł za Anglikiem. W jadalnym pokoju stoł był już nakłnyty. Anglik wskazał Kacprowi miejsce i krzesło, a sam zabrał się bezwzględnie do jedzenia.

Do pokoju wszedł Lavertisse.

— Boże drogi — odezwał się gniewnie — pan Graham jest niepoprawny. Gdy tylko ujrzy jedzenie, nie czeka innych, tylko o sobie myśli. Panie Tillius, proszę! Kura na zimno, szynka, sałata, proszę bardzo. A jakie wino pan pozwoli? Białe, czerwone, a może szampańskie? Mamy również kilka różnych wódek. A może lubi pan kanapki z lososiem i z serem?

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr., za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny redaktor: CZESŁAW ŚLESICKI

